Nr [illegible] Łódź, Poniedziałek 14 Października 1918 r. Rok III.

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.
**Cena numeru pojedyńczego 20 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.



**FILJE.** **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock.": Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

## Opieka nad młodzieżą na wsi.

Złe wieści przywiózł nam rolnik z okolic Wiązowny. Oto zuchwałe kradzieże po wsiach są tam na porządku dziennym. Nie dość na tem. Zbyt często w ostatnich czasach zdarzają się w tej okolicy napady na ludzi, przejeżdżających szosą, a zwłaszcza drogami bocznemi.

O napadach takich donoszą z różnych stron kraju. Stały się one wprost plagą, wywołaną przez kataklizm wojenny, który sprawił, że miejsce uczciwości i prawości zajęła niczem nienasycona chciwość i chęć użycia cudzym kosztem.

Stąd wytworzyły się bandy rzezimieszków, stąd bandytyzm, z którym łatwo będzie można dać sobie radę, kiedy rząd polski rozrzuci w całym kraju gęstą sieć straży bezpieczeństwa publicznego.

Wieści, przywiezione przez rolnika z pod Wiązowny wywołują przecież większe zaniepokojenie, aniżeli doniesienia o sporadycznych napadach bandyckich.

Oto pod Wiązowną kradzieży i rabunków dopuszcza się zdeprawowana młodzież wiejska, aby znaleźć środki na kupno wódki i na grę w karty...

Smutny to objaw, tem smutniejszy, że zasadnie obawiać się można, by młodzież już zdeprawowana, nie zasmakowała w złych obyczajach, by deprawacja nie przybierała rozmiarów większych.

Doniedawna można było całą Polskę przejechać wzdłuż i wszerz bez obawy napadów na drogach publicznych, nawet przypadki kradzieży po wsiach nie zdarzały się często.

Wprawdzie i dawniej kroniki wypadków donosiły o bandytach, rzadko jednak. Jeżeli więc obecnie nastąpiło pogorszenie, jeżeli oprócz zawodowych bandytów i rzezimieszków kradzieży po wsiach i napadów na drogach publicznych dopuszcza się młodzież wiejska, aby zdobyć fundusz na pijatykę i na grę w karty, widoczna, że coś się we wsi polskiej zepsuło, że brak dobrej opieki ojcowskiej nad młodzieżą, że brak tam ludzi, którzyby młodzież pouczali, jak się zachowywać powinna, aby zasłużyć na imię człowieka uczciwego i że środki do życia należy zdobywać pracą.

Coś się na wsi zepsuło...

Nic dziwnego. Wojna wytrąciła nasze życie z jego kolei. Szkoły w wielu wsiach pozamykano, opieka duchowieństwa zmalała... Przypatrywanie się rabunkowi mienia polskiego, jakiego dopuszczali się Moskale pod różnemi pozorami, nie mogło wpłynąć dodatnio na urabianie się dobrych charakterów u młodzieży wiejskiej, przeciwnie wykoszlawić je musiało.

Ale jeżeli widzimy, do czego doprowadziło zaniedbanie opieki nad młodzieżą wiejską, zastanowić się musimy nad tem, w jaki sposób złe naprawić można, jak dalszej deprawacji zapobiec, jak młodzież z drogi złej na dobrą skierować.

Rzecz naturalna, szkoła nawet najlepsza nic już pomóc nie zdoła młodzieży, która wyszła z wieku szkolnego, do szkoły więc nie uczęszcza.

Również nie można całego ciężaru umoralniania i dobrego wychowania młodzieży wiejskiej zwalać na barki nielicznego duchowieństwa — samo ono bowiem zadaniu temu nie sprosta.

Musimy więc pomyśleć o stworzeniu organizacji obywatelskiej, któraby duchowieństwu i nauczycielom przyszła z pomocą, któraby przy ich udziale stanęła do walki z deprawacją.

Stworzenie takich organizacyj, to obowiązek ziemian, jako światłych sąsiadów włościan.

Po sąsiedzku, po obywatelsku, ze szczerem sercem polskiem ziemianie winni zwrócić się do światlejszych włościan, przedstawić im zło, jakie powstało i wezwać do pracy wspólnej nad umoralnieniem i nad uobywatelnieniem młodzieży wiejskiej.

Włościanie zrozumieją, że do pracy dla dobra ludu polskiego wezwani, z całym zapałem do pracy tej przystąpić winni. Ocenią dobre chęci ziemian i pozbywszy się dawnej nieufności, podsycanej przez rosyjskich komisarzy do spraw włościańskich, z całą życzliwością połączą swoje dobre chęci z usiłowaniami ziemian. Lud nasz jest uczciwym i moralnym i on zapewne boleje nad tem, co się obecnie z zaniedbaną młodzieżą wiejską dzieje i on radby kres położyć jej demoralizacji.

Lud chętnie usłucha dobrej rady, gdy ziemianie zwoływać będą swoich sąsiadów na narady sąsiedzkie, w celu obmyślenia środków nawrócenia młodzieży ze złej drogi i wychowania z niej dzielnych obywateli nowej Polski, w której wszyscy Polacy będą równymi synami jednej przez wszystkich zarówno ukochanej ojczyzny.

Na takich naradach — obok obmyślania sposobu umoralniania zdeprawowanej młodzieży, znajdzie się sposobność omówienia wielu spraw politycznych, społecznych i ekonomicznych, daną będzie możność wzajemnej wymiany myśli, załagodzenia waśni i żalów — o ile istniały — podanie sobie ręki do wspólnej pracy dla dobra ogólnego.

W tych usiłowaniach przy boku ziemian...

Ale w tej pracy winny brać udział nie „dziedziczki", nie „jaśnie panie", lecz te ziemianki polskie, które zapominając o tytułach i pokłonach, zechcą zbliżyć się do ludu jak gospodynie na roli do gospodarzy wiejskich.

**B. F.**

## Konferencja dyplomatyczna w Petersburgu

W związku z rewizjami, dokonanemi przez czerwoną gwardję w poselstwie angielskiem w Petersburgu, przyczem zastrzelony został angielski attaché marynarki Cromie, w dn. 3-im września odbyła się, jak donosi berneński „Bund", pod przewodnictwem najstarszego obecnie członka ciała dyplomatycznego, szwajcarskiego posła Odier, konferencja przedstawicieli państw neutralnych w Petersburgu. Na konferencję przybyli również zaproszeni przez dyplomatów neutralnych niemiecki konsul generalny i austrjacki wicekonsul w Petersburgu. Poselstwo holenderskie było reprezentowane przez konsula Holandji, gdyż poseł na krótko przed zwołaniem konferencji udał się do Moskwy, gdzie miał przed rządem sowietów założyć protest przeciw naruszeniu nietykalności angielskiego poselstwa i przeciw zamordowaniu angielskiego attaché marynarki.

Korespondent helsingforskiego „Hufvudstadsbladet" donosi, że ogółem bolszewicy aresztowali w Petersburgu 36-ciu Anglików, z których większość piastowała urzędy publiczne. Aresztowanym zagrożono rozstrzelaniem w razie śmierci Lenina.

Konferencja neutralnych dyplomatów uchwaliła interwenjować u prezesa komuny okręgów północnych, Zinowjewa-Apfelbauma, w sprawie masowych aresztowań i egzekucyj w Petersburgu. Tego samego wieczora przedstawiciele państw neutralnych w komplecie oraz niemiecki konsul generalny i austrjacki wice-konsul udali się do p. Zinowjewa. Panowie dyplomaci oświadczyli, że bynajmniej nie mają zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy Rosji. Krok ich został podyktowany jedynie względami natury humanistycznej; zwracają się oni do reprezentacji rządu sowietów z prośbą o ukrócenie nadużyć, zaznaczając, że ostatnie wypadki w Petersburgu wywołują oburzenie całego świata cywilizowanego.

Zinowjew oświadczył na zakończenie posłuchania, które trwało około godziny, że natychmiast zawiadomi rząd centralny w Moskwie o wizycie przedstawicieli państw neutralnych i o wyrażonem przez nich życzeniu.

**

Rząd angielski, dowiedziawszy się o zbrodni, dokonanej w jego poselstwie, wysłał do p. Cziczerina, komisarza ludowego do spraw zagranicznych depeszę treści następującej:

„Dowiedziawszy się, że ambasada angielska w Petersburgu została napadnięta, że ograbiono ją ze wszystkiego i zamordowano kapitana Cromie, który usiłował jej bronić; nadomiar brutalności tłum pastwił się nad trupem kapitana.

Żądamy natychmiastowego zadośćuczynienia i niezwłocznego ukarania wszystkich osób odpowiedzialnych za tę potworną zbrodnię, albo biorących w niej udział.

Jeżeli rosyjski rząd sowietów nie udzieli całkowitej satysfakcji, albo jeżeli zajdą nowe akty gwałtu, których ofiarą padną poddani angielscy, rząd Wielkiej Brytanji pociągnie do osobistej odpowiedzialności członków rządu sowietów i nie zaniedba niczego, aby zostali oni wyrzuceni poza nawias praw przez rządy wszystkich narodów cywilizowanych, oraz, aby nigdzie nie mogli znaleźć schronienia.

Został pan już poinformowany przez pana Litwinowa, że rząd angielski gotów jest uczynić wszystko, co w jego mocy, dla zapewnienia niezwłocznego powrotu reprezentantów oficjalnych Anglji i rosyjskiego rządu do odnośnych krajów.

Rząd ... chwilą kiedy jego urzędnicy uzyskają pozwolenie przekroczenia granicy rosyjsko-finlandzkiej, pan Litwinow i jego personel zostaną upoważnieni do niezwłocznego powrotu do Rosji.

Dowiadujemy się teraz, że dekret ogłoszony w dniu 29 sierpnia, nakazywał aresztowanie wszystkich poddanych angielskich od 18 do 40 roku życia i że urzędnicy angielscy zostali aresztowani pod fałszywym zarzutem spisowania przeciw rządowi sowietów.

Vobec tego rząd angielski uznał za konieczne umieścić p. Litwinowa wraz z jego personelem w areszcie prewencyjnym, aż do chwi, w której przedstawiciele Anglji zostaną wpuszczeni na wolność i umożliwione im będz przekroczenie granicy finlandzkiej".

## Powstanie w Usmaniu.

'elka i bogata w zboże wieś dawno wyrażałniezadowolenie z aprowizacyjnej polityki ądu sowietów, piszą „Izwiestja" z dn. 30 sipnia st. st., — i ostatnio w związku ze stanczo podjętemi środkami przez komisarjat rowizacyjny, ludność była usposobiona corazardziej kontrrewolucyjnie.

'ego postanowiła skorzystać grupka aktywni kontrrewolucjonistów.

'ząc, że Woroneż został osłabiony skutkiemieustannego wysyłania oddziałów na frontecho - słowacki i kozacki, t. zw. kułacy ponowili sprowokować ludność Usmania i praomocy wsi okolicznych wywołać powsta

a 30 sierpnia, w pobliżu Usmania oddziałmisji aprowizacyjnej pędził zakupione bydł

icy rozpuścili pogłoskę, że oddziały rekwizne zabrały w Usmaniu bydło i pędzą go Voroneża. Uderzono we dzwony na trwo Zbiegli się chłopi, otoczyli pędzone bydłodebrali, pobiwszy kilka osób z oddziałrowizacyjnego. Celem odebrania bydła ino 70 czerwonogwardzistów, których chłopzbroili, poczem 35 osób rozstrzelali.

łość tego. Pastwiono się nad nimi w nieoy sposób.

ozbrojeniu wspomnianego oddziału kom wojskowy zorganizował ekspedycję karnożoną z 6 rot N-go pułku, baterji i szwau kawalerji. Dn. 2-go września, o godzp. ekspedycja dotarła do Usmania, leżąco 12 wiorst od Woroneża, gdzie na pewidległości od wsi została powitana ogikarabinowym, oraz kulomiotów kontrrejonistów.

Oział karny, po przygotowaniu artyleryjskiem, otoczył wieś i rozpoczął oblężenie na całej linji.

Chłopi nie wytrzymali ataku na bagnety i poczęli się cofać w nieładzie. Zbliżająca się noc uchroniła powstańców od ostatecznego pogromu.

## Król Ferdynand wobec Rosji.

**Z tajnych dokumentów dyplomatycznych.**

Bolszewicki dziennik „Izwiestja" ogłasza tajne dokumenty, dotyczące rokowań pokojowych Bułgarji z koalicją.

W świetle tych rewelacyj okazuje się, że zarówno król Ferdynand, jak i obecny prezydent Malinow usiłowali nawiązać porozumienie z Rosją jeszcze w 1917 roku.

Ich wysłannik Rizow przybył incognito do Sztokholmu i Chrystjanji, gdzie odbył konferencję z ambasadorem rosyjskim.

Układy z zachodnimi członkami koalicji toczyły się z wiosną 1917 r. w Bernie szwajcarskim. Wtedy już król Ferdynand zaproponował utworzenie gabinetu pod przewodem Malinowa, który zażądał natychmiastowego zawieszenia broni, na co król nie chciał przyzwolić.

Nieco później usiłował król Ferdynand nawiązać ponownie układy z Anglją i Ameryką.

Donosiła o tem ambasada rosyjska w Paryżu, pisząc:

„Ferdynand gotów jest wszystko uczynić, aby tylko utrzymać tron i dynastję. Czwórporozumienie nie powinno mu względów okazywać. Trzeba żądać, aby ustąpił z tronu, przyrzekając ochronę majątku".

W dalszym ciągu opisują „Izwiestja", jak inicjatywa w rokowaniach przeszła z rąk króla w ręce bułgarskich stronnictw opozycyjnych.

Utworzyły się w Bernie i Genewie bułgarskie „komitety rewolucyjne", prowadzące akcję porozumienia z koalicją.

Jak widać z tych dokumentów, polityka bułgarska zaczęła się już z początkiem 1917 r. zmieniać bardzo gruntownie i doprowadziła ostatecznie do obecnej sytuacji na Bałkanach.

## Nowy rodzaj wiecu.

Bolszewikom nie można odmówić pomysłowości, gdy chodzi o rozagitowanie tłumów w pewnym kierunku. Na wiece, urządzane z muzyką, śpiewami, pokazami kinematograficznemi i t. p., uczęszczają tłumy robotników, to też stanowione, jak dotąd, najlepszy środek agitacyjny.

Od czasu zamachu na Lenina bolszewicy zwołują „dla podniecenia mas" wiece, poświęcone agitacji na rzecz teroru. Moskiewski „Mir" opisuje jeden z takich wieców, zaznaczając, że uczestnicy jego „ożywieni byli płomiennem uczuciem zemsty".

Gdy towarzysz Krylenko zakomunikował, że w odpowiedzi na zamach na Lenina rozstrzelani zostali b. ministrowie carscy, Chwostow, Bielecki i inni, sala zadrżała od oklasków i tłum rzucił się ku mównicy, wznosząc gniewne okrzyki:

— Śmierć im! Śmierć wszystkim burżujom!

Jeszcze gwałtowniejszą burzę oklasków wywołała wiadomość, że spiskowcy „angielsko-francuscy" stawieni zostali przed najwyższy trybunał rewolucyjny.

Na tle nastroju tego ośmielił się wystąpić w charakterze oponenta jeden tylko uczestnik wiecu, anarchista Gordin, który protestował przeciwko masowemu terorowi, mówił o „swobodach demokratycznych", o konieczności rozróżniania pomiędzy „istotnymi kontrrewolucjonistami" a „rzekomymi", w taktyce których są być może błędy, wierność jednak rewolucji, których jest niewątpliwa.

W odpowiedzi na zarzuty Gordina, Krylenko oświadczył, że dla bolszewików niema różnicy pomiędzy Krasnowem a Czernowem.

# KOMUNIKAT URZĘDOWY.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin.** (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 12 października:

### Zachodni teren walk.

**Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta.**

W odcinku kanału z obydwu stron D o u a i jesteśmy w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. D o u a i dotkliwie ucierpiało od nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego i bomb lotników.

Na północnym wschodzie od C a m b r a i odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela w nocy z 11-go na 12-ty.

Wczoraj w południe wojska nieprzyjacielskie postąpiły i zatrzymały się wieczorem koło A v e s n e l e S e c i na wyżynach na zachodzie wybrzeża S e l l e koło S a u l x o i x i H a u s s y.

Wczesnym rankiem odbywały się silne walki artyleryjskie z obydwuch stron L e C a t e a n.

Między S o l e s n e s i L e C a t e a u atakował nieprzyjaciel wielkiemi siłami. — Z obydwuch stron N e u v i l l y udało mu się wtargnąć do naszych pozycji. Naszym kontratakiem, poprzedzonym silną działalnością artylerji, został nieprzyjaciel odrzucony z pełnym dla nas powodzeniem.

Wznowiony wieczorem częściowy atak na B r i e s t r e został odrzucony.

**Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.**

Na północ od O i s e przeszedł przeciwnik do silnych ataków z obydwuch stron V a u x — A u d i g n y, na wschód od B o h a i n i koło A s o n v i l l e.

Na północ od A u r i g n y próbował przejść przez O i s e i wtargnął do naszych pozycji. Główną siłę podczas walki stanowiły pułki turyngskie. Nieprzyjaciel został wreszcie odrzucony, miejscami w walkach na bliski dystans i kontratakach.

Na froncie między O i s e i A i s n e podążał nieprzyjaciel za naszemi ustępującemi wojskami także i wczoraj bardzo powoli. Wieczorem dosięgnął lesistych miejsc S t. C a p a i n, wyżyn A i l e t t e i A m i f o n t a i n e.

Na północ od odcinka R e t o u r n e przeszedł nieprzyjaciel linję A s f e l d — L a V i l l e — A f a n c o n — P e s t h e s — V a u x — C h e m p — V e u z i e r s tylko słabemi siłami. Oddziały nieprzyjacielskie, które przeszły O i s e na południowy wschód od V o u z i e r s, zostały wzięte do niewoli.

Częściowe natarcia na T e r n e nad A i s n ą zostały odrzucone.

**Grupa wojsk gen. Gallwitza.**

Rozchwiały się częściowe ataki nieprzyjaciela na zachodnim brzegu M a a s.

Poważniejsze walki odbywały się w ciągu dnia na wschód od M a a s, między lasem O r m o n d i V e r v i l l e, na północny wschód od B e a u m o n t. Amerykanie, którzy wciąż z wielkiemi siłami bojowemi wznawiali natarcia, zostali w ostrej walce odrzuceni przez pruskie, saskie, wirtembergskie, oraz austrjacko-węgierskie pułki.

**Grupa wojsk ks. Albrechta.**

Przy skutecznych przedsięwzięciach na zachód od B l a m o n t i na północ od kanału Ren-Rodan wzięliśmy jeńców.

**Południowo-wschodni teren walk.**

Walki w okolicy N i s z u. Przed energicznemi natarciami cofnęły się nasze wojska zgodnie z rozkazem na wzgórze na północ od miasta położone.

Nieprzyjaciel zajął N i s z.

*Pierwszy generał-kwatermistrz*
*Ludendorff*



## Amnestja w Bawarji.

**Monchjum, 13 października.**

Reskrypt króla ogłasza amnestję w szerokich rozmiarach dla przestępców politycznych i tych, którzy zawinili szczególnie, biorąc udział w strajkach, niepokojach i demonstracjach.

## Zajęcie Bejrutu.

**Berlin, 13 października.**

Komunikat angielski z Palestyny donosi, że dnia 6 b. m. angielskie i francuskie okręty wojenne wpłynęły do portu Bejrutu i zastały miasto opuszczone przez władze tureckie.

Dnia 7-go b. m. przybyły do miasta angielskie samochody pancerne, wyprzedzając piechotę i konnicę, a dnia 8 b. m. zajęły miasto oddziały przednie piechoty angielsko-indyjskiej.

## Przedwczesna pogłoska.

**Konstantynopol, 13 października.**

Dzienniki oświadczają, iż wiadomość o dymisji Taalata-paszy jest przedwczesna. Ustąpienia jego należy oczekiwać dopiero wtedy, gdy nowy gabinet Teffika będzie gotowy.

## Ucieczka Radosławowa.

**Sofja, 13 października.**

Bułgarska ag. telegr. donosi:

Poseł niemiecki, hr. Oberndorf, został przyjęty przez króla na audiencji. Twierdzą tutaj, że były premjer Radosławow wczoraj opuścił Sofję w przebraniu niemieckiego oficera.

## Generał Graves o bolszewikach.

**Berlin, 13 października.**

Do „Vossische Zeitung“ donoszą ze Sztokholmu:

Jak donoszą dzienniki tutejsze przedstawiciel armji amerykańskiej na Syberji, generał Graves, odbył we Władywostoku konferencję, w której uczestniczyli też dowódcy wojsk japońskich, francuskich i czecho-słowackich. Generał oświadczył, że Ameryka zastosuje teraz surowe środki przeciwko bolszewikom, ponieważ stosowany przez nich teror nietylko że nie słabnie, lecz przeciwnie wzmaga się coraz bardziej. Ameryka nie pożałuje ani pieniędzy, ani też ludzi, aby uwolnić Rosję z pod jarzma bolszewickiego.

## Żądania fr.ncuskie w Małej Azji.

**Paryż, 13 października.**

Agencja Havasa donosi:

Komisja senatu dla spraw zagranicznych przyjęła z wielkim zadowoleniem oświadczenie prezydenta Wilsona, wg którego propozycja rozejmu nie może być skierowaną do koaljantów dopóki nieprzyjaciel zajmuje jakąkolwiek część kraju.

Komisja zbadała położenie Małej Azji i przyszła do wniosku, że Francja w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami zapewnić musi wyzwolenie ujarzmionych narodów, przedewszystkiem Armenji i Syrji.

## Wycofanie czecho-słowaków.

**Berlin, 13 października.**

Ze Sztokholmu donoszą:

Na żądanie dowódcy sił czesko-słowackich na Syberji, pułkownika V., znajdującego się obecnie we Władywostoku, oddziały czesko-słowackie, walczące obecnie pomiędzy Czytą a Czeskiem, mają być zastąpione przez wojsko rosyjskie, zmobilizowane na Syberji, a czecho-słowacy przesłani będą za front nadwołżański.

—o—

## Wieści polityczne.

—xx—

„Monitor Polski“ z dn. 12-go b. m. wydrukował pismo Rady Regencyjnej do zastępcy prezesa ministrów tej treści:

Do p. prezydenta ministrów.

Polecamy Panu natychmiast wdrożyć kroki, celem najszybszego przejęcia od władz okupacyjnych wszystkich działów zarządu krajem. Rada ministrów, po rozważeniu rzeczy, ustalić ma ostateczny termin objęcia administracji przez władze polskie. Oczekujemy w tym względzie niezwłocznego Pańskiego sprawozdania.

Warszawa, 10 października 1918 r.

**† Aleksander Kakowski,** arcybiskup,
**Józef Ostrowski,**
**Zdzisław Lubomirski,**
Prezes ministrów:
w. z.
**B. Broniewski**“.

—:::—

Szef niemieckiego zarządu cywilnego, Steinmeister, zaprosił na wczoraj na godz. 11, komisję rządową polską na konferencję w sprawie przejmowania administracji.

W sprawie tej odbyło się dłuższe posiedzenie Rady ministrów, na którem naradzano się nad sposobem przejęcia administracji od okupantów.

—:::—

Układy Koła międzypartyjnego ze Zjednoczeniem ludowem zostały wstrzymane. Zarówno Zjednoczenie ludowe, jak i Narodowy związek robotniczy są za utworzeniem gabinetu na szerokich podstawach ludowych.

Na decyzję Zjednoczenia wpłynęli włościanie, członkowie zarządu głównego i Rady naczelnej, którzy w liczbie 6 przybyli do Warszawy, wezwani telegraficznie.

—:—

Narodowy związek robotniczy zawiadomił Koło międzypartyjne, iż odmawia mu swego poparcia.

—

Przedstawiciele lewicy oświadczyli na konferencjach z Kołem międzypartyjnem, iż nie wstąpią zarówno do gabinetu Koła międzypartyjnego, jak również nie utworzą gabinetu wespół z aktywistami.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ donosi, pod tytułem: „W sprawie powrotu Piłsudskiego“, co następuje:

„Wskutek ogłoszonego przez nas telegramu dyrektora polskiego departamentu ... ks. Radziwiłła, do kanclerza Rzeszy niemieckiej nastąpiło uwolnienie Stanisława Thugutta, Grabski zaś już poprzednio był uwolniony. Co do powrotu Piłsudskiego toczą się obecnie jeszcze rokowania między władzami niemieckiemi a Radą Regencyjną, na których wynik spokojna postawa ludności w najbliższym czasie może mieć wpływ stanowczy“.

—

Wczoraj, o godz. 11 przed poł. byli u Rady Regencyjnej przedstawiciele Ligi państwowości i przedstawili Radzie swe poglądy na obecną sytuację polityczną. W rozmowie wysunęły się kwestje: utworzenia rządu trójzaborowego, zwołania zgromadzenia narodowego ze wszystkich dzielnic, któreby było ciałem doradczem gabinetu do chwili zebrania się sejmu konstytucyjnego. Podkreślono również potrzebę szybkiego utworzenia wojska.

—o—

## Sprawy wojskowe.

Wczoraj, o godz. 10 i pół zrana w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbyło się zaprzysiężenie załogi warszawskiej wojska polskiego.

Osobnym dekretem Rady Regencyjnej oficerowie polskiego korpusu posiłkowego I-go korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego będą wezwani do szeregów wojska polskiego.

Rada Regencyjna podpisała już szereg nominacji wyższych oficerów.

Jak nam komunikują z kół rządowych, że Rada Regencyjna ma niebawem mianować dowódcę pierwszej dywizji. Naczelne dowództwo nad wojskiem pozostaje w rękach Rady Regencyjnej jako władzy suwerennej państwa polskiego.

W środę, w Ostrowie odbędzie się rewja polskich oddziałów wojskowych przed Radą Regencyjną.

—o—

Komisja wojskowa komunikuje:

„W wykonaniu polecenia dekretu najdostojniejszej Rady Regencyjnej z d. 12 b. m. w sobotę o godz. 4 m. 30 po poł., w sali konferencyjnej komisji wojskowej, na ręce Franciszka ks. Radziwiłła, złożyli przysięgę, według nowej, ustanowionej przez najdostojniejszą Radę Regencyjną roty: pułkownicy: Januszajtis, Minkiewicz, Berbecki wraz z adjutantami, dowódcy innych samodzielnych oddziałów stacjonowanych w Warszawie, oraz wielu innych oficerów. Pozatem, w ciągu dnia dzisiejszego zostały zaprzysiężone wszystkie oddziały w swoich garnizonach“.

Komisja wojskowa komunikuje:

Kandydaci do szkoły dla oficerów przy I-ej brygadzie piechoty wojska polskiego, zamieszkali na prowincji w obu okupacjach, o ile nie mają możności przyjazdu do Warszawy, winni się zgłaszać w najbliższym głównym urzędzie zaciągu do wojska polskiego, gdzie otrzymają instrukcje do dalszego postępowania.

Ponadto komisja wojskowa przypomina, że do szkoły uzupełniającej dla oficerów, przyjmowani są byli oficerowie I-go korpusu, b. oficerowie armji rosyjskiej, oraz oficerowie jeńcy, ostatecznie zwolnieni z niewoli niemieckiej lub austro-węgierskiej.

Przy zgłoszeniach wymagane jest przedstawienie następujących dokumentów: a) świadectwo ukończenia 6-klas. szkoły realnej lub gimnazjum filologicznego, b) stan służby (formularz lub księga owidencyjna).

Nadto o przyjęciu na kurs decydować będzie komisja wojskowo-lekarska.

Na razie na kurs powyższej szkoły przyjętych będzie 360 oficerów (sztabowych, kapitanów, subalternów i chorążych).

W miarę zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów, powoływane będą do życia dalsze kursy.

# WARSZAWA.

## Kalendarzyk

Imieniny. **Dziś:** Kaliksta, Ewarysta
**Jutro:** Jadwigi, Teresy.

### Rocznice.

1703. Król szwedzki. Karol XII, zdobywa Toruń.

1809. Traktat Schönbruński powiększa Księstwo Warszawskie.

—

### Zaprzeczenie.

Z komisji wojskowej otrzymaliśmy komunikat następujący:

W jednem z pism ukazała się wzmianka, powtórzona przez niektóre dzienniki, o rzekomem podaniu się do dymisji pułk. Januszajtisa, pułk. Berbeckiego i majora Wyrostka. Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego oświadczenia, że pogłoska powyższa najzupełniej nie odpowiada rzeczywistości.

### Odezwa do nauczycielstwa.

Inspektor szkolny okręgu stoł. m. Warszawy rrzesłał do nauczycielstwa odezwę tej treści:

„Wychodząc z założenia, iż obowiązkiem wychowawcy jest zawsze chronić szkołę od wszelkiej akcji politycznej, zalecam nauczycielstwu szkół elementarnych nieprzerywanie nauki w dn. 14 b. m.

Jednocześnie uważam za wskazane, aby w tych dniach nauczyciele szkół m. st. Warszawy w pogadankach wyjaśnili dzieciom znaczenie tej chwili, jaką obecnie naród polski przeżywa“.

### Przepustki a przewóz żywności.

„Deutsche Warschauer Zetg.“ donosi:

„Udzielone przez władze okupacyjne ułatwienie komunikacji przez zniesienie dotychczasowych przepustek podróżnych wzbudziło w publiczności błędne mniemanie, jakoby wraz ze zniesieniem przepustek nastąpiło również zniesienie niezbędnych w interesie prawidłowego zaopatrzenia prowincji i miast w żywność zakazów przywozu żywności do Warszawy i jakoby przywóz ten był wolny.

„Jak dowiadujemy się, z kompetentnego źródła, jest to nie zgodne z prawdą. Zakazy przywozu nie mają z ułatwieniem komunikacji żadnego związku i nadal zakazy te są utrzymane.

„Również sprzeczne jest to z rzeczywistością, jakoby ustawione dla kontroli przywozu posterunki na granicach miast miały być usunięte.

„Wskutek błędnego rozumienia zniesienia przepustek mnóstwo ludzi z Warszawy wyjechało na prowincję, zakupiło tam żywność i sądziło, że będą ją mogli bez przeszkody zabrać do miasta. Następnie byli oni niezmiernie rozczarowani, gdy im posterunki skonfiskowały żywność z powodu przekroczenia zakazu przywozu.

„Zaznacza się, że ta konfiskata nastąpiła na mocy zupełnie prawnej. — Dla uniknięcia szkód i zatargów ludność uczyni dobrze, gdy będzie stosować się do zakazu przywozu.

„Niesłusznem jest także mniemanie, które widocznie w następstwie zniesienia przepustek podróżnych powstało w szerokich kołach, mianowicie jakoby komunikacja z jenerał-gubernatorstwa warszawskiego do jenerał-gubernatorstwa lubelskiego była zupełnie wolna. Przepisy dotychczasowe o komunikacji z jenerał-gubernatorstwem lubelskiem pozostają nadal ważne i publiczność winna się do nich stosować“.

# ŁÓDŹ.

## Sprawa szkolna w Łodzi.

IV.

### Projekt radnego Szwajcera.

Przyjąwszy okres przymusu szkolnego u nas na lat 7, należy określić ile mamy w Łodzi dzieci w wieku od 6 do do 13 lat i ile potrzeba dla nich mieć szkół. Musimy wszak zdać sobie sprawę czy pod względem środków materjalnych i ilości sił nauczycielskich mamy możność zaspokojenia tych potrzeb w całej rozciągłości.

Łódzki wydział statystyczny, na zasadzie danych otrzymanych z komitetu rozdziału chleba i mąki wykazuje, że dzieci w wieku od 7 do 14 lat mamy w Łodzi 22.64% (76346), czyli około 3% na jeden rok.

Obliczenie nie wydaje się prawdopodobnem — pomimo emigracji starszych mieszkańców, niemożliwem jest aby dzieci we wskazanym wieku stanowiły jedną czwartą część prawie ludności.

Radny prof. Szwajcer, w projekcie swoim o przymusie szkolnym, za podstawę 2.3% na rok życia dziecka, co przy ludności wynoszącej obecnie 346000, wykazuje, że dzieci w wieku od 6 ukończonych do 13 lat mamy w Łodzi (2.3 × 7) 16.1%; czyli 55700. Obecnie szkoły miejskie początkowe liczą dzieci tego okresu 18000, czyli razem mamy dzieci uczęszczających do szkół 46700, zaś dzieci bez szkoły—około 9000.

Ile dzieci powinno przypaść na 1 nauczyciela i klasę?

Współczesna pedagogika żąda jako maximum 30. Życie zmusza do ustępstw. Zdaniem prof. Szwajcera można liczyć w oddziałach niższych po 50, w wyższych po 40, więc przeciętnie po 45 na klasę i nauczyciela. Stąd dla 9000 dzieci w wieku od 6 do 13 lat, obecnie do szkół nieuczęszczających, trzebaby uruchomić 200 nowych oddziałów, co z wielu względów obecnie uważać należy za niewykonalne.

Z drugiej strony nie jest wskazanem zastosować już w roku bieżącym przymus w całej rozciągłości do dzieci starszych, ponieważ w warunkach obecnych zarobkowanie 12, 13 letnich dzieci z konieczności musi być jeszcze tolerowane. Projektodawca widzi się zatem zmuszonym zaproponować rozłożenie wprowadzenia przymusu szkolnego na 4 lata, a mianowicie:

w roku bieżącym dla dzieci od 7 do 11 lat,

w r. 1919-20 dla dzieci od 7 do 11 lat
„ „ 1920-21 „ „ „ 7 „ 13 „
„ „ 1921-22 „ „ „ 6 „ 13 „

Ten sposób rozwiązania omawianego zagadnienia przedstawia jeszcze tę dogodność, że w znacznym stopniu osłabia, a może nawet usuwa powód do obawy przed brakiem sił nauczycielskich i środków materjalnych dla zrealizowania postulatu powszechnego nauczania.

Przymus względem dzieci już obecnie do szkół uczęszczających może i winien być zastosowanym już bez najmniejszej zwłoki, a to w celu zapobieżenia, tak zgubnemu dla skutecznej walki z analfabetyzmem, wyludnieniu się szkół w drugiej połowie roku szkolnego.

Następnie prof. Szwajcer przechodzi w projekcie swym do walki z analfabetyzmem młodzieży nieco starszej i zadaje sobie pytanie, czy analfabetów w wieku powyżej 13 lat wolno nam uważać za straconych, lub skazanych na dozgonną ciemnotę i nędzę. Gdyby nawet nieubłagana rzeczywistość nasza odpowiadała na to pytanie: jesteście wobec tego „faktu dokonanego" bezsilni, niewolno nam bezsilnymi pozostać, a pokoleniu najbliższemu chłopięcego wieku należy podać dłoń po pomocną i ratować je od skutków ciemnoty. Należy analfabetów w wieku co najmniej od lat 13—15 znaglić do pobierania systematycznej nauki elementarnej na kursach wieczornych minimum w ciągu 3 lat.

Nie rozporządzając w tej dziedzinie niezbędnemi danemi, radny Szwajcer proponuje niezwłoczne powołanie komisji i biura dla przeprowadzenia odnośnego, możliwie imiennego spisu dzieci, ułożenia kosztorysów i opracowania statutu miejscowego o przymusie szkolnym, które to prace należałoby przedłożyć Radzie Miejskiej nie później jak w ciągu dwuch miesięcy do rozpatrzenia i zatwierdzenia.

—xx—

Nie wątpimy, że wszyscy zdajemy sobie sprawę, że w przeżywanej przez nas chwili podniesienia kultury szerokich mas ludowych, projekt prof. Szwajcera jest sprawą pierwszorzędnej wagi, że musimy wytężyć wszystkie nasze siły, aby przyszły wolny obywatel naszej wolnej Ojczyzny został jaknajprędzej uspołeczniony i uobywatelniony, aby w odrodzonym kraju zwalczony został analfabetyzm, co jak czerw toczy podstawy naszego bytu narodowego i państwowego.

To też szczere wyrazy uznania należą się prof. Szwajcerowi za wniesienie i z wielkim trudem przeprowadzenie w naszej Radzie Miejskiej projektu o wprowadzeniu w Łodzi przymusu szkolnego.

Najbardziej opozycyjne stanowisko względem omawianego projektu, jak to już czytelnicy nasi wiedzą ze sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej, zajmował przywódca frakcji żydowskiej dr. Rosenblatt — nie udało mu się jednak pociągnąć za sobą wszystkich członków frakcji—znaczna część zajęła inne stanowisko, rozumiejąc moralne znaczenie projektu dla przyszłości.

Pozwolimy sobie jednak zapytać się d-ra Rosenblatta, czy, gdyby dziś przekazano mu cały fundusz, wydatkowany przez miasto na szkolnictwo żydowskie z zagorzałego opozycjonisty nie stałby się nagle gorącym zwolennikiem powszechnego nauczania wśród żydów, rozumie się... w kierunku zaprowadzenia przymusu w szkołach z wykładowym językiem żydowskim.

W końcu zaznaczamy, że przy opracowaniu niniejszych artykułów korzystaliśmy z pracy radnego prof. Szwajcera.

—o—

## Kronika łódzka.

### W sprawie pożyczek miejskich.

Magistrat postanowił utworzyć komisję apelacyjną dla przeprowadzenia postępowania szacunkowego przy przymusowym rozkładzie pożyczek miejskich, zaciągniętych przez miasto w latach wojennych 1914—1918/19

### Z wydziału szkolnictwa.

Następne posiedzenie wydziału szkolnictwa odbędzie się w środę, dnia 16 b. m. o godz. 5 po południu. Tematem obrad będzie sprawa zbywających nauczycieli szkół niemieckich. Sprawa ta stoi w związku z obniżeniem się frekwencji dziatwy w tych szkołach.

### Ze stołowni dla urzędników miejskich.

Zarząd stołowni na ostatniem swem posiedzeniu postanowił zwołać na dzień 31 b. m. ogólne zebranie delegatów. Na porządku dziennym będzie sprawozdanie z działalności stołowni, oraz wybór komisji rewizyjnej.

Ilość stołowników dobiega obecnie liczby 1000.

### Pomoc dentystyczna w szkołach miejsk.

Zgłoszenia lekarzy-dentystów, pragnących wziąć udział w pracy w szkołach miejskich, składane być winny do wydziału szkolnictwa przy magistracie m. Łodzi do dnia 20 b. m. Warunki pracy zakomunikowane będą zgłaszającym się w biurze wydziału.

### Skwery miejskie.

Magistrat postanowił urządzić skwery publiczne na części Wodnego Rynku, przylegającej do fabryki akc. tow. K. Scheiblera, oraz na sklepieniu rzeki Łódki z sum, przeznaczonych na prowadzenie robót publicznych.

### U ogrodników.

Wczoraj, w zakładach ogrodniczych Dymkowskiego przy ul. Brzezińskiej 101, odbył się pokaz ogrodniczy, zorganizowany staraniem tutejszego Koła związku zawodowych ogrodników.

Na pokazie tym — oprócz licznych słuchaczów z pomiędzy tutejszych miłośników ogrodnictwa—było około 30 wychowańców III klasy Rudzkiej koedukacyjnej 4-klasowej szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pokaz prowadził p. Kołaczkowski, który przedewszystkiem oprowadzał zebranych po wzorowo prowadzonych plantacjach szkółkowych p. Dymkowskiego.

Zaznaczamy, iż Szkoła P. M. Szk. w Rudzie jest pierwszym zakładem naukowym, który wychowańców swych zaznajamia z ogrodnictwem. Zapytujemy, dla czego nie czyni tego polskie seminarjum nauczycielskie? Czy jest przeświadczone, iż nauczyciel szkoły polskiej obejdzie się bez znajomości ogrodnictwa?

### O pół godziny wcześniej.

Z dniem 1 b. m. we wszystkich instytucjach miejskich zmieniono godziny pracy w ten sposób, że zamiast o godz. 8 rano, zajęcia zaczynają się o godz. 8 i pół, zaś kończą się zamiast o godz. 5 i pół wieczorem, o pół godziny później, t. j. o godz. 6 wiecz.

Przyczyny, powodujące zmianę godzin pracy, nie są nam bliżej wiadome. Jeśli mianowicie na względzie oszczędzanie światła sztucznego, to chybiono w zupełności, jeśli bowiem rano nie trzeba będzie palić światła, to zużywać się je będzie o pół godziny dłużej w godzinach wieczornych.

Natomiast zmiana godzin zajęcia jest nad wyraz niewygodną dla pracujących: wszelkie sklepy i magazyny zamykane są o godz. 6 wieczorem, tak iż o załatwieniu jakichkolwiek interesów lub sprawunków po wyjściu z biura nie może być mowy. Godziny obiadowe również, dla wielu, zamieszkujących przeważnie dalej od centrum miasta, nie sprzyjają do załatwiania interesów w tej porze.

Może notatkę naszą zechcę przyjąć pod uwagę kierownicy instytucji miejskich i zechcą przywrócić dawne godziny pracy, ku zadowoleniu kilkutysięcznej rzeszy pracowników miejskich.

### Wśród robotnisów piekarskich.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków Stow. robotników piekarskich i cukierniczych. Postanowiono przemianować Towarzystwo na „Zawodowe Stow. robotnicze mącznego i aprowizacyjnego przemysłu".

### Drugi koncert symfoniczny.

Dziś o godz. 8 wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się drugi koncert symfoniczny pod dyrekcją Bronisława Szulca. Jako solistka wystąpi wszechświatowej sławy śpiewaczka operowa p. Margot-Kaftal. W programie: „Morskie Oko" Z. Noskowskiego, „Patetyczna" Czajkowskiego, Arje z op. „Fidelio" Tannhäusera i pieśni Straussa. Bilety od godz. 6-ej przy kasie Sali Koncertowej.

### Odebrany łup.

Policji kryminalnej udało się wykryć prawie cały łup skradzionego w magazynie Windmana (Piotrkowska 5) obuwia. Skradziony towar przez nieodnalezionych dotychczas złodziejów był sprzedany różnym paserom.

### Pożar.

Wczoraj rano w mieszkaniu, składającem się z jednego pokoju, zajmowanem przez niejakiego Flancbauma, Widzewska 25, w jego nieobecności powstał pożar od żelaznego piecyka. Ogień był zauważony przez sąsiadów. Prawie całe urządzenie mieszkania zostało zniszczone od ognia. Na miejscu pożaru czynne były I i II oddziały straży ogniowej.

—o—

# PABJANICE.

### Z Rady Miejskiej.

W tych dniach odbyło się 47 posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem dyr. Lipskiego w obecności 19 radnych, obu burmistrzów i 2 ławników.

Protokuł z poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej odczytał sekretarz r. Pomianowski. W sprawie protokułu zabiera głos r. Kindler i twierdzi, iż Rada Miejska nie może odczytanego protokułu zaakceptować, gdyż uchwalono, by magistrat korzystał z sum za odszkodowania wojenne na pokrycie zaległych długów, co sprzeciwia się rozporządzeniu generał-gubernatora. Następuje przewodniczący komunikuje, iż wniosek magistratu zapisany do księgi protokułowej nie został zgodnie z podaną przez przewodniczącego treścią zredagowany, gdyż o sumie we wniosku magistratu mowy żadnej nie było, wobec czego wniosku umieszczonego w protokule przyjąć nie można. Wniosek zaś podany przez przewodniczącego na zeszłym posiedzeniu brzmiał: „Rada Miejska upoważnia magistrat do korzystania z sum z komisji odszkodowań za zarekwirowane towary na pokrycie niedoboru budżetowego w wysokości 300,000 mk., jak również innych niezbędnych wydatków miejskich. W sprawie tej zabierają głos radni Kindler, Lewandowski, Pawełczyk, Fiedler i burmistrz inż. Orłowski.

Radny dr. Kindler twierdzi, że prawomocne uchwały zapadać mogą li tylko $^2/_3$ głosami obecnych na posiedzeniu; na ostatniem posiedzeniu było obecnych 16 radnych, za wnioskiem głosowało 8 radnych, wobec czego powzięta uchwała nie jest prawomocną.

Przewodniczący podaje jeszcze raz pod obrady wniosek magistratu i p. Kindlera, oraz swój wniosek w sprawie korzystania z sum przez magistrat za odszkodowania wojenne. Motywując swój wniosek, przewodniczący wyjaśnia, iż suma niedoboru budżetowego w wysokości mk. 300,000, prawdopodobnie znacznie się zwiększy, gdyż dochodzi do tej sumy przewidywany dodatek drożyźniany dla pracowników miejskich i inne wydatki, przeto proponuje, by upoważniono magistrat do korzystania z sum za odszkodowania wojenne do mrk. 450,000. Radny Kindler cofa swój wniosek. Z powodu załatwienia tej sprawy burmistrz inż. Orłowski komunikuje, iż zrzeka się odpowiedzialności za zrealizowanie obligacji miejskich na pokrycie długów miejskich.

W sprawie ulżenia doli pracowników miejskich zabiera głos r. dr. Broniatowski, który referuje sprawę udzielenia dodatku drożyźnianego pracownikom miejskim. Komisja proponuje dodatek drożyźniany wypłacany co miesiąc podług skali stopniowego oprocentowania. Suma całkowitego dodatku wyniesie mk. 58,000. Wniosek komisji przyjęto.

W sprawie dodatkowych pozycji budżetu zabiera głos burmistrz Moszczeński, który udziela bliższych wyjaśnień i odpowiedzi na skierowane pytania do magistratu.

Przewodniczący odczytuje następujący wniosek magistratu.

Rada Miejska zechce uchwalić dodatkowe pozycje do budżetu na r. 1918-19 nowa szkoła polska № 6 mk. 5,339, komplety popołudniowe w szkołach mk. 3,034. Dodatek drożyźniany dla nauczycieli nowych, oraz wynikający z różnicy w pensjach nauczycieli tranzlokowanych, prefektów i stróżów mk. 1,430. Wniosek uchwalono.

## Sprzęt ziemniaków i przechowanie.

Zbyt późny lub wczesny zbiór ziemniaków wpływa bardzo niekorzystnie na dobroć i trwałość ich, dlatego chwilę dojrzewania ziemniaków trzeba wykorzystać i przystąpić do zbioru, bowiem utrafienie właściwej pory dojrzewania da nam możność utrzymania w ziemniakach najwięcej zebranych pokarmów.

Powinniśmy więc przystąpić do sprzętu: a) jeżeli na ziemniakach, wykopanych z ziemi naskórek przystaje do klęba tak mocno, że go dość trudno zetrzeć ręką; b) jeżeli nać obumierą i liście żółkną i zasychają; c) gdy stołony zaczynają schnąć i kurczyć się.

Na te oznaki należy baczną zwrócić uwagę, wreszcie kopać ziemniaki należy w dnie pogodne, aby nie uległy zgniciu.

Zmarzniętych ziemniaków nigdy się nie dołuje, lecz niezwłocznie przeznacza na paszę. Takie jednak ziemniaki przed ugotowaniem kładzie się do zimnej wody na pół doby i po wyjęciu z wody gotuje się z łupinami. Przy przechowywaniu ziemniaków trzeba unikać przyczyn, powodujących gnicie i kiełkowanie. Unikamy tych strat, gdy przechowywujemy ziemniaki w chłodnych, suchych i przewiewnych piwnicach. Jednakże do takich piwnic należy zsypywać ziemniaki w stanie suchym. O ileby ziemniaki były nieco wilgotne to należy usypywać je cienkiemi warstwami, i po usypaniu często przerabiać, aby uniknąć samozagrzewania się.

Jeżeli piwnice są murowane to zaleca się ściany obstawić warstwą cienką prostej słomy. W piwnicy nie powinno być ani jednego stopnia zimna, gdyż inaczej ziemniaki dostają słodyczy i gniją.

Jeżeli brak piwnic, szczególniej po folwarkach, to należy ziemniaki zadołować w kopce.

Miejsce, gdzie mamy przechowywać ziemniaki, powinno być nieco wzniesione i posiadać grunt przepuszczalny, suchy i starannie oczyszczony ze ścierniska lub trawy i t. p.

Podstawa kopca nie powinna przenosić półtora metra. Dobrze jest osypać takie miejsce suchym piaskiem. Wszelkiego rodzaju uszkodzone ziemniaki nie powinny w kopcu się znajdować, czego unikniemy przez pilne przebieranie.

Gdy kopiec usypiemy tedy zaraz na początku okładamy ziemniaki cienką warstwą słomy i na nią sypiemy ziemię z boków, pozostawiając grzbiet kopca odsłoniętym. Po pewnym czasie, gdy nastąpi odparowanie zbytecznej wilgoci zasypujemy i grzbiet ziemią. W razie niepogody grzbiety nie przykryte ziemią, okrywa się deskami.

Zaznaczyć wypada, że przed ostatecznem zasypaniem ziemią należy na grzbiety ziemniaczane położyć i drugą warstwę słomy lub suchych badyli. Ziemniaki powinny być obsypane jak z boków tak i z góry półtorałokciową warstwą ziemi. Najpewniejsze są kopce wydłużone bez żadnych kominków.

Jeżeli chcemy mieć łatwą kontrolę, aby ziemniaki nie zagrzewały się, urządzamy na wierzchu kopca kładziemy drąg i razem przydzy jedną a drugą warstwą prostej słomy na wierzchu kopca kładziemy drugą i razem przysypujemy ziemią i wyciągamy drąg. Utworzony w ten sposób kanał zatykamy z jednego i drugiego końca słomą. Kontrola jednak czy ziemniaki zakopane się nie grzeją, ze strony rolnika jest konieczną.

Sąsiad.

Redaktor odpów. Jerzy Plewiński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. Napieralski i C. Zawiłowski.

## Ogłoszenie.

W drodze między Siedlcami i Warszawą zostały skradzione weksle nieprotestowane, między innemi następujące na Łódź i okolice:

№ 6100 na rb. 100.—, płatny 1 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca Ch. Wołkowicz, zlecenie B-cią Szatzkin.

№ 6101 na rb. 75.—, płatny 1 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca A. Słomnicki, zlecenie A. Rudnik, żyranci N. Schwarzbort, B-cia Szatzkin.

№ 7019 na rb. 90.—, płatny 2 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca Ch. J. Pogir, zlecenie B. Meierowicz's Erben, żyranci L. Waldman, M. Wassermann et Co, J. Weissfus, Ch. J. Cybuch.

№ 5520 na rb. 100.—, płatny 8 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca S. Kujawski, zlecenie H. Ryba, żyranci A. Jakubowicz, S. Jakubowicz, Ch. J. Cybuch.

№ 7022 na rb. 50.—, płatny 15 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca H. Tojter, zlecenie M. L. Marokko, żyranci M. Wassermann et Co, Ch. J. Cybuch.

№ 7023 na rb. 50.—, płatny 15 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca D. Granestein, zlecenie S. Radziejewski, J. Berger, M. Wassermann et Co, Ch. J. Cybuch.

№ 6403 na rb. 50.—, płatny 22 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca J. M. Gutman, zlecenie A. Rozenberg, żyranci A. H. Silberschatz, O. Estein.

№ 6067 na rb. 100.—, płatny 30 sierpnia 1914 r. w Łodzi, wystawca P. Praszkier, zlecenie M. W. Dobrzyński, żyranci Freitag i Zuker, Szymon Srybrnik, B-cia Eiger.

№ 6304 na rb. 100.—, płatny 10 września 1914 r. w Łodzi, wystawca Michał Poncz, zlecenie M. Lewi, żyrant W. Czorny.

№ 6638 na rb. 100.—, płatny 15 września 1914 r. w Łodzi, wystawca Ch. Wolkowicz, zlecenie B-cia Schatzkin.

Nr. 7143 na rb. 50.—, płatny 26-go września 1914 r. w Łodzi, wystawca Z. Kalman, zlecenie H. Herzberg.

Nr. 6404 na rb. 100.—, płatny 30-go września 1914 r. w Łodzi, wystawca A. Radoszycki i Markowicz, zlecenie A. H. Silberschatz, żyranci O. Estein.

Nr. 7044 na rb. 200.—, płatny 1 października 1914 r. w Łodzi wystawca J. M. Jakubowicz, zlecenie M. Wollrauch, żyranci Ch. J. Cybuch.

Nr. 6819 na rb. 150.—, płatny 10 października 1914 r. w Łodzi, wystawca H. Poznański, zlecenie M. Poznański, żyranci S. Tempel, M. Szpett.

Nr. 7292 na rb. 80.—, płatny 14 października 1914 r. w Łodzi, wystawca T. Wajnberg, zlecenie M. Nowak.

Nr. 6653 na rb. 162.40, płatny 20 października 1914 r. w Łodzi, wystawca I. L. Gottiieb, zlecenie Gebr Schatzkin.

Nr. 5875 na rb. 70.—, płatny 20 października 1914 r. w Łodzi, wystawca R. Neuhorn, zlecenie R. Breitstein, żyranci J. Neimark, W. Henig i Co.

Nr. 6991 na rb. 100.—, płatny 1 listopada 1914 r. w Łodzi, wystawca Natan Chardak, zlecenie Izrael Cynamon, żyranci B-cia Szatzkin.

Nr. 6612 na rb. 100.—, płatny 2 listopada 1914 r. w Łodzi, wystawca A. B. Katz, zlecenie A. Geliebter, żyranci J. Neimark, W Henig i Co.

Nr. 6698 na rb. 100.—, płatny 10 listopada 1914 r. w Łodzi, wystawca S. Bornstein, zlecenie Bracia Bornstein, żyranci W Henig i Co.

Nr. 7070 na rb. 650.—, płatny 12 listopada 1914 r. w Łodzi, wystywca B-cia Bauewur, zlecenie Gwircman et Ratner, żyranci Ch. J. Cybuch.

Nr. 7156 na rb. 159.80, płatny 25 listopada 1914 r., wystawca A. Warszawski, zlecenie Bracia Lerner, żyrant W. Czorny.

Nr. 7380 na rb. 500.—, płatny 13 stycznia 1915 r. w Łodzi, wystawca J. Berliński, zlecenie I. Schatzki et Co, żyranci Bracia Schatzkin.

Nr. 6493 na rb. 250.—, płatny 14 stycznia 1915 r. w Łodzi, wystawca J. Galbicz, zlecenie Bracia Silberblatt.

Nr. 6898 na rb. 150.—, płatny 15 stycznia 1915 r. w Łodzi, wystawca Szaja Kogon, zlecenie Serel Helman, żyranci M. Helman, M. Hack, W. Henig et Co.

Nr. 6616 na rb. 137.50, płatny 15 stycznia 1915 r. w Łodzi, wystawca M. Kohn, zlecenie R. Breitstein, żyranci J. Neuman, W. Henig et Co.

Nr. 6496 na rb. 775.—, płatny 25 stycznia 1915 r. w Łodzi, wystawca H. L. Szydłowski, zlecenie Bracia Silberblatt.

Nr, 6950 na rb. 133.36, płatny 31 stycznia 1915 roku w Łodzi, wystawca Józef Lipski, zlecenie A. Lipski i S-ka, żyrant W. Czorny.

Nr. 7158 na rb 45.—, płatny 20 lutego 1915 r. w Łodzi, wystawca J. Kotik, zlecenie L. Schkurnik, żyrant W. Czorny.

Nr. 7134 na rb. 500.—, płatny 13 marca 1915 r. w Łodzi, wystawca B. G. Swirski, zlecenie Samuel Klotz Junior, żyrant M. Schreier.

Na rb. 100.—, płatny 20 października 1914 r. w Łodzi, wystawca L. Neimann zlecenie Bracia Silberblatt.

Na rb. 87.50, płatny 24 października 1914 r. w Łodzi, wystawca L. Hildesheim, zlecenie Bracia Silberblatt.

Na rb. 100.—, płatny 25 października 1914 r. w Łodzi, wystawca I. L. Moszkowicz, zlecenie Bracia Silberblatt.

Nr. 7254 na rb. 200.—, płatny 15 listopada 1914 r. w Brzezinach, wystawca L. Bresler, zlecenie M. Fiedler, żyranci G. Fiedler, Szutenberg i Zygmantowicz, W. Czorny.

Nr. 7255 na rb. 135.79, płatny 13 grudnia 1914 r. w Brzezinach, wystawca M. J. Berchmann, zlecenie M. Jakubowicz, żyranci Szutenberg i Zygmantowicz, W. Czorny.

Nr. 7202 na rb. 70.—, płatny 12 lutego 1915 r. w Brzezinach, wystawca J. Rubin, zlecenie Gwircman i Ratner, żyrant W. Czorny.

Nr. 7150 na rb. 100.—, płatny 12 lutego 1915 r. w Brzezinach, wystawca F. Krengiel, zlecenie A. I. Szwartz, żyranci E. Kesman, Sz. Weinberger.

Nr. 7151 na rb. 290.—, płatny 12 lutego 1915 r. w Brzezinach, wystawca Mojsej B. Frankenstein, zlecenie E. Kesman, żyranci Sz. Weinberger.

Nr. 7080 na rb. 300.—, płatny 31-go grudnia 1914 r. w Ozorkowie, wystawcy Barciński, Cukier i Kagan, zlecenie Ch. Bugajski, żyranci G. M. Faiwiszewicz. Ch. J. Cybuch.

Łódź, dnia 23 sierpnia 1918 r.

H. Silberblatt, Pasaż-Szulca 3.

Ostrzega się przed nabyciem powyższych dokumentów. Odpowiednie zastrzeżenia zrobiono.



## Ogłoszenia drobne.